

**Zachariasz S. Jabłoński OSPPE**

## **Ojciec Rufin Józef Abramek wielki przeor Jasnej Góry (1984-1990)**

**D**obrze się dzieje gdy rodacy pragną utrwalić w pamięci postać swojego  
ziomka Ojca Rufina "Przeora o wielkich perspektywach rozwoju Jasnej  
Góry", jak powiedział biskup Stanisław Nowak, rozpoczynając liturgię  
pogrzebową. (Jasna Góra 4. V. 1990 r.)

Arcybiskup Bronisław Dąbrowski Sekretarz Generalny Episkopatu Polski, wtedy też, żegnał Ojca Rufina: *"W imieniu Konferencji Episkopatu Polski podkreślam naszą wdzięczność i uznanie za wspaniałą współpracę z Kościołem katolickim w Polsce, z Episkopatem, duchowieństwem - Zmarłego (...). Był to mąż Boży, syn wierny Kościoła, sługa gorący, gorliwy sługa Maryi. Patrzymy na Niego dziś jako na przykład i wzór tego świadka Chrystusowego, szczególnie w czasie okresu ostatniego, kiedy z Jasnej Góry Zwycięstwa posyłał do ludzi zgnębionych, smutnych i pokrzywdzonych pozdrowienie Pańskie i zachętę do wierności Bogu, Chrystusowi, Krzyżowi i Ojczyźnie. Widzimy Go jako wielkiego Przeora Jasnogórskiego. Może być wpisany w poczet wielkich przeorów jasnogórskich."*

W kontekście powyższych wypowiedzi, nakreślenie sylwetki mojego współbrata zakonnego z którym łączył mnie nie tylko habit, ale przede wszystkim poglądy i poszukiwania modelu posługi duszpasterskiej Jasnej Góry we współczesnych czasach, wymaga odpowiedniej przestrzeni, nie sposób bowiem odzielić Osoby od prowadzonych dzieł.

### **Dziedzictwo rodzinnych stron**

Uderzała mnie zawsze ujawniana przez Niego więź z rodzinnymi stronami - Majdanem Obleszcze, parafią Wierzchowiska - kościołem, gdzie wprowadzony został 6 I 1938 r. do wspólnoty Chrystusowego Kościoła przez Sakrament chrztu świętego i uzdolniony w Duchu Świętym do odpowiedzialności za Kościół przez sakrament bierzmowania. Jako niespełna 10-letniemu chłopcu, udzielił tego sakramentu J. Abramkowi 6 VIII 1947 r. Sługa Boży Stefan kard. Wyszyński, wówczas biskup lubelski.

O. Rufin nie tylko pisał o swoich pieleszach z sentymentem, porównując pagórki rodzinnych stron do betlejemskich wzniesień, gdzie dane mu było pielgrzymować w 1981 r. Odnotował przy tej okazji - *“kiedy dotknie się Ziemi Jezusa to trzeba samemu stać się ziemią świętą”*.

W rodzinne strony, do domu, a z czasem do kościoła p.w. Matki Bożej Jasnogórskiej w Majdanie Obleszcze przywoził kogo tylko się dało: pielgrzymów z Warszawy, studentów i absolwentów duszpasterstwa akademickiego D.A. „Skalka”, współbraci zakonnych i wreszcie nawet księży biskupów. Pragnął, żeby goście wnosili jak najwięcej w życie wioski i parafii, ośmielali do działania, podejmowania inicjatyw. Ze zbudowania w szybkim tempie kościoła był wręcz dumny, zresztą jak wiadomo podarował do niego kopię naturalnych rozmiarów Wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej.

Czuł się zespolony z Kościołem lubelskim, stąd też w imieniu abpa ordynariusza Bolesława Pylaka w liturgii pogrzebowej uczestniczył bp Ryszard Karpiński, skierował słowa wdzięczności: *“dziękujemy Ci jednak za to, że nigdy nie zerwałeś związku z Kościołem, z którego się wywodzisz. Twoje powołanie do kapłaństwa rodziło się w cieniu dwóch sanktuariów maryjnych: tego janowskiego, do którego pielgrzymowałeś na odpusty jako dziecko i chłopiec, i tego w Katedrze lubelskiej dokąd uczęszczałeś jako uczeń niższego seminarium duchownego. Jako proboszcz i kustosz tego drugiego sanktuarium dziękuję ci za obecność na koronacji Obrazu przed dwoma laty i za wspaniały tydzień modlitw, tydzień dziękczynienia, za koronację, jakie przeprowadziłeś dla wiernych miasta Lublina, osnuwając rozważania na tekście Magnificat. Dziękujemy Ci za to, że zawsze mając tyle różnych i ważnych obowiązków miałeś drzwi otwarte nie tylko dla biskupów, ale i dla kapłanów z diecezji lubelskiej. Dziękujemy ci za to, że tak gorąco witałeś pielgrzymki z ziemi lubelskiej i janowskiej (...) wspomnę też jeszcze choćby pielgrzymki maturzystów.”*

Przeor Rufin wprowadził uroczyscie, celebrując Akatyst w ramach V Ogólnopolskiego Kongresu Mariologicznego (1986 r.), Wizerunek Jasnogórskiej Bogurodzicy, Stolicy Mądrości w przestrzeń Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, przekazując Jej kopię dla nowoczesnej auli uczelni, gdzie mają miejsce najważniejsze wydarzenia dla społeczności akademickiej.

## **Ku Jasnej Górze**

Ojciec Rufin na Jasną Górę pielgrzymował w habitie ponad 25 lat nim podjął odpowiedzialność za jej kształt i rozwój. Pielgrzymował w różnych płaszczynach i formach, wielokrotnie pieszo z Warszawy i Krakowa, codziennie modlitwą, sercem i często piórem.

Zachowały się osobiste notatki niemal od początku wstąpienia do Zakonu w 1958 r., stanowią podstawę do poznania Jego żywej więzi z Matką Bożą Jasnogórską. Zawsze miał Jej kolorowy Wizerunek na biurku i w każdym zeszyt-

notatniku, gdzie prowadził dziennik przeżyć, tworzył kazania, opracowywał wykłady dla studentów. Jako kleryk chciał przygotować się maksymalnie najlepiej do apostołatu maryjnego na miarę Ojca Maksymiliana Kolbe, Szaleńca Niepokalanej. Pragnął być nowoczesnym duszpasterzem, skutecznym. Stąd też, obdarowany zdolnościami i błyskotliwą inteligencją, mógł sobie pozwolić, bez uszczerbku w studiach, na poszukiwanie wzorców, obserwował duszpasterstwa akademickie w Krakowie, które tworzyli wówczas Ks. Karol Wojtyła, profesor KUL-u i Ks. Jan Pietraszko, późniejszy biskup. Uczestniczył w spotkaniach Klubu Inteligencji Katolickiej, skupiającej elitę intelektualną Podwawelskiego Grodu. Brat Rufin Rufin chłonał współczesną literaturę religijną i poznawał dorobek teologiczny klasyków odnowy soborowej.

Już w latach 60-tych marzył o wydawaniu przez Jasną Górę odpowiedniego czasopisma. Bezpośrednie niejako przygotowanie stanowiło redagowanie przez niego seminaryjnego periodyku *Vox Eremi*, który unowocześnił edytorsko i z kwartalnika przekształcił w miesięcznik.

Podczas wakacji, chętnie podejmował się pełnienia posługi przewodnika w sanktuarium jasnogórskim, z dozą pogodnych aluzji, pięknym językiem wprowadzał pielgrzymów w misterium Świętego Miejsca, związanego z życiem naszego narodu i Kościoła przez niezwykłą obecność Matki Bożej.

Będąc seminarzystą w 1962 roku rozpoczął pielgrzymowanie z Warszawy z Pieszą Pielgrzymką w której stworzył po święceniach grupę XVI-tą młodzieżową o oryginalnym profilu. Przewodniczył jej do chwili wyjazdu do Rzymu w 1980-81 r. celem uzupełnienia materiałów do pracy habilitacyjnej na temat maryjnego kantyku Magnificat.

O. Rufin święcenia kapłańskie otrzymał w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej 1 lipca 1964 r. przez posługę biskupa Stefana Baryłę, ordynariusza częstochowskiego.

### **Rektor Seminarium i duszpasterz akademicki nauczycieli**

W pierwszym roku kapłaństwa jako katecheta młodzieży Liceum Pedagogicznego w Leśnej Podlaskiej ujawnił charyzmat duszpasterza młodych. W następnych latach (1965-1970) rozwijał ten charyzmat w Warszawie służąc młodzieży pielgrzymkowej z oddaniem. Równocześnie odbywał studia specjalistyczne z zakresu teologii biblijnej w ATK w Warszawie. Przeniesiony do Krakowa na Skałkę w 1970 r. podjął wykłady w WSD Paulinów i zorganizował ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego "Skałka". Z pasją oddawał się tej posłudze, nawet w latach (1975-1978) urzędowania jako rektor Wyższego Seminarium Duchownego i przeor paulińskiego klasztoru odpowiedzialnego za sanktuarium męczeństwa Św. Stanisława biskupa. Fascynował młodzież osobowością i różnorodnymi formami duszpasterstwa wśród których dominowała posługa słowa. Znamienne świadectwo, zatytułowane - On umacniał moją wiarę, złożył absolwent DA "Skałka" gdzie m.in napisał "Niedzielną Msza św. była zawsze ze "świeżym" kazaniem... dziś po latach, kiedy to piszę wydaje mi się, że to dzięki wielkiemu umiłowaniu Biblii, poezji, literatury (różnych

*krajów i epok) Ojciec Rufin tak celnie i pięknie mógł obdarzać darem słowa” (+ Ks. Michał Gęsielewicz)*

Skaleczny ośrodek akademicki skupiający głównie studentów WSP, przyszłych nauczycieli odwiedził kilka razy Metropolita krakowski Kard. Karol Wojtyła. To stosunkowo niewielkie duszpasterstwo miało swoją specyfikę ideową - maryjność o barwach narodowych właściwych także miejscu męczeństwa św. Stanisława i skalecznemu panteonowi twórców kultury.

W 1976 roku zainicjował Pieszą Pielgrzymkę ze Skalki na Jasną Górę, która jest kontynuowana. Kraków nie miał jeszcze swojej pieszej pielgrzymki.

Duszpasterzując na Skalce O. Rufin współpracował z kard. K. Wojtyłą w przygotowywaniu jubileuszu 900-lecia męczeństwa Patrona Polski.

W roku 1977 sfinalizował pracę doktorską z teologii biblijnej na ATK. Walory merytoryczne dzieła - "Kościół jako Rodzina Boża, przygotowanie, rozwój i wykład idei Rodziny Bożej w eklezjologii św. Pawła" - błyskotliwa obrona, spowodowały w pewnym sensie, podjęcie przez Ojca Rufina zajęć na tejże uczelni. W prowadzonych wykładach skoncentrował się na egzegezie biblijnych tekstów maryjnych.

## **Skazany na wielkość przeora Jasnej Góry**

Po zakończeniu Kapituły Generalnej Zakonu Pawła I Pustelnika, na uczestnika której wybrali Go współbracia w 1984 r. Ojciec Rufin Abramek został instytucjonalnie wprowadzony w obowiązki Przeora Jasnej Góry. Miał głęboką świadomość ważności tego świętego miejsca określonego przez Jana Pawła II jako "dar w skali niepojętej" i związanych z nim zadań, by przez posługę Paulinów Jasna Góra, rosła i promieniowała. (19.06.83 r.)

Wpatrywał się w swoich wielkich poprzedników - szermierzy niepodległego ducha i sumienia narodu: O. Augustyna Kordeckiego i bliższego czasowo O. Euzebiusza Rejmana. Wertował archiwum jasnogórskie i przybliżał ich osoby czytelnikom "Jasnej Góry".

Będąc przełożonym największego paulińskiego klasztoru, wspólnoty ponad 100 zakonników pozostawał równocześnie odpowiedzialny za funkcjonowanie jednego z największych Sanktuariów Maryjnych świata.

W latach osiemdziesiątych nawiedzało Jasną Górę ok. 5 milionów pielgrzymów rocznie. Utrwały się wielkie pielgrzymki Ludzi Pracy i Rolników wyrażające solidarnościowe tradycje zmagania o wolność i sprawiedliwość społeczną. Udział w nich Przewodniczącego Solidarności Lecha Wałęsy, Laureata Nagrody Nobla i Ks. Jerzego Popiełuszki (1984 rok) doprowadzał komunistyczne władze do histerycznych wprost zachowań a w konsekwencji do obwiniania za to przeora O. Rufina, który nie ukrywał sympatii a wręcz podtrzymywał nadzieję na zwycięstwo. Jaką rolę spełniał w tym względzie Przeor wyraził to w liście Lech Wałęsa odczytanym przez jego osobistego delegata nad trumną O. Rufina: "Czcigodny Ojciec Przeorze (...) Twoje serce zawsze

było otwarte dla Solidarności. Szczególną Twoją opiekę odczuwaliśmy w latach naszej podziemnej działalności. Stąd z Jasnej Góry czerpaliśmy siłę i moc przetrwania. Twoja odwaga, bezkompromisowość i mądrość dodawały mi siłę w podejmowaniu trudnych decyzji. Ojczy Przeorze, Twoje dyskretne rady i wzór Maryi, której byłeś wiernym Synem, były i dla mnie drogowskazem i umacniały mnie w przekonaniu, że tylko z Nią możemy zwyciężyć”. Rozdział niejako specjalny i niemniej ważny w życiu Jasnej Góry i odpowiedzialnego za to Przeora stanowiły wizyty-pielgrzymki najwyższych przedstawicieli państw i hierarchii Kościoła.

Szczytowym wydarzeniem stała się III Pielgrzymka Jana Pawła II odbyta 12-13 VI 1987 roku. Ojciec Rufin wręczył Ojcu Świętemu w kaplicy Matki Bożej znamienity dar ryngraf z Maryją Jasnogórką otoczoną polskimi świętymi i błogosławionymi. Wymowny znak zapisu - wierni w Polsce świętość winni przeciwstawić złu i nieprawości.

Przeor niejednokrotnie ujawniał przekonanie o zbyt wolnym podejmowaniu przez naszych duszpasterzy myśli mariologicznej z najnowszych wypowiedzi Kościoła, a zwłaszcza Jana Pawła II. Miejszem szczególnie odpowiedzialnym za współczesną ewangelizację o wymiarze maryjnym, uważał sanktuarium jasnogórskie. Stąd też obok intensywnego studium wypowiedzi papieskich i współczesnych dzieł teologów maryjnych był przekonany o niezbędności aktualizowania więzi Jasnej Góry ze Stolicą Apostolską. Z tej racji wprowadził zwyczaj corocznego nawiedzania Jana Pawła II przez Przeora przed Bożym Narodzeniem z darem opłatków jasnogórskich. Właśnie w przeddzień takiego wyjazdu do Rzymu 13 XII 1989 r. rozpoczęła się Jego długa choroba w Warszawie.

Te wizyty stanowiły również okazję do przekazywania poprzez radio watykańskie informowacji o dynamice życia w sanktuarium i prowadzenia jasnogórskiej katechezy maryjnej. W tamtych czasach, kiedy cenzura w Polsce nie pozwalała na ukazywanie pełnego obrazu bogactwa przejawów form jasnogórskiej pobożności maryjnej, zmaganiami znaczonej o pełną wolność niezbędną dla rozwoju osoby ludzkiej i narodu, audycje te pełniły znaczącą rolę w podtrzymywaniu ducha solidarności w naszym społeczeństwie.

Ważnymi wydarzeniami, nie tylko w płaszczyźnie religijnej były wizyty oficjalne delegacji Konferencji Episkopatu Niemiec m.in. 14-osobowej pod przewodnictwem kard. J.Hoeffnera (26 VIII 1986 r.). Niemniejszą rangę miały obchody 1000 - lecia chrztu Rusi - Ukrainy (9-11 IX 1988 r.) obchodzone z udziałem kard. Mirosława Lubaczewskiego i dziesięciu arcybiskupów i biskupów obrządku wschodniego a także polskich kardynałów i biskupów.

Z całej plejady polityków obecnych w Sanktuarium, parlamentarzystów, ministrów wymieńmy przykładowo - prezydenta Włoch F. Cossigę (11 V 1989 r.) i kanclerza Niemiec H.Kohla (12 XI 1989 r.). Ojciec Rufin witał ich oficjalnie przemówieniami i obdarowywał kopiami Wizerunku Jasnogórskiej Bogarodzicy, Matki jednoczącej narody. Przeżył też radość przybycia do sanktuarium (26 VIII 1989 r.) pierwszego premiera Rzeczypospolitej T.Mazowieckiego, czasu nadziei “Solidarności”.

## **Wzmacnianie natężenia siły promieniowania Sanktuarium**

Ojciec Rufin szukał nowych form kultu maryjnego, chociaż więcej wysiłku włożył w animowanie istniejących poprzez wiązanie z nimi aktualnych treści.

Jasnogórskie stawanie na codzienny Apel stanowiło dla Niego okazję dla modlitewnej prezentacji polskiego “teraz” Kościoła i Narodu. Bardziej jednak było systematycznym formowaniem poprzez klucz biblijny odniesień do słów “Jestem, pamiętam, czuwam” ludzi o jasnogórskim wymiarze maryjnym. Przewodniczył ponad pięciuset Apelom.

Znaczącym etapem miały być w tym względzie doroczne Jasnogórskie Dni Kultury Maryjnej organizowane przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia N.M.P. W przedkładanych wykładach ukazywano obecność Matki Bożej Jasnogórskiej w polskiej kulturze, Jej inspiracje i promieniowanie. Dokumentowały to również plenery malarskie i wystawy zmieniane co roku.

Chciał wzmocnić natężenie siły promieniowania i przyciągania Jasnej Góry, żeby współbrzmiało ono z tętnem życia Kościoła i Narodu. “Szalał” w Klubach Inteligencji Katolickiej, współtworzył Dni Kultury Chrześcijańskiej w wielu miastach, przepowiadał jasnogórską ewangelię w Ośrodkach Duszpasterstwa Akademickiego. Przygotowywał duchowieństwo kolejnych diecezji do peregrynacji kopii Jasnogórskiej Matki. W ramach naukowych sympozjów dzielił się teologiczną refleksją nad papieskim nauczaniem maryjnym. Wygłosił pierwsze w Polsce rekolekcje dla Księży Przewodników pieszych pielgrzymek (Jasna Góra, 1982) i na życzenie ks. kard. Henryka Gulbinowicza dla Duszpasterzy Świata Pracy. Wielu Księży Biskupów zabiegało o Jego posługę rekolekcyjną dla kapłanów i alumnów seminarium.

Prowadził ponad sto serii rekolekcji, najwięcej dla młodej inteligencji, studentów i nauczycieli. Nie brakowało w nich jasnogórskiego przesłania.

Przynaglany potrzebą dawania świadectwa O. Rufin głosił również na innych kontynentach wielkie rzeczy, które Bóg czyni przez Maryję Jasnogórską. Trzykrotnie podróżował do Stanów Zjednoczonych, gdzie nawiedzał cały szereg parafii nie tylko polonijnych. W Nives na Florydzie w Katedrze uczestniczył w uroczystej intronizacji Wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej przywiezionego przez miejscowego biskupa ordynariusza z Częstochowy. Wyrazem intensywności tych wypraw ewangelizacyjnych, dopełnianych wystąpieniami radiowymi i telewizyjnymi niech będzie wymienienie ze szlaku w 1987 r. kilku ośrodków: Nowy Jork, Fort Meyers, Fort Scharlotte, Sarasota, Titusville, Dallas, San Antonio, Chicago, Philadelphia, Doylestown.

Listem z Sanktuarium nazywał - jako redaktor naczelny i twórca profilu-miesięcznik *Jasna Góra*. Z opublikowanych na jego łamach tekstów łatwo dostrzec organiczne powiązanie redaktora i przeora. Najwięcej jego przedłożeń znaczących jest ingerencjami cenzury. To właśnie wykorzystywały władze komunistyczne sugerując odwołanie przeora z redaktorstwa jako warunek podniesienia skandalicznie niskiego nakładu (3,5 tys.) pisma.

Ważny przejaw zaangażowania w życie Kościoła w Polsce stanowił udział Przeora w pracach Komisji Maryjnej Episkopatu Polski. Pozostawał on daleki od hono-

rowej obecności. Jakkolwiek wkład poszczególnych członków Komisji raczej owiany jest tajemnicą to nie ulega wątpliwości, że Przeor Jasnej Góry twórczo uczestniczył m.in. w przygotowaniu listów pasterskich firmowanych autorytetem tego gremium, zresztą otwartego na fakt, że poziom polskiego katolicyzmu w dużym stopniu pozostaje uwarunkowany jakością maryjności jasnogórskiej. Twórczo współpracował O. Rufin z Kościołem diecezji częstochowskiej m.in. poprzez udział w Radzie Kapłańskiej, do której został wybrany przez duchowieństwo.

### Inwestycje budowlane

Przy nieprawdopodobnym zaangażowaniu w "budowie" Jasnej Góry słowem mówionym i pisany Ojciec Przeor inspirował i koordynował różne inwestycje - pomnażanie przejawów kultury materialnej w Sanktuarium. Zrealizowane projekty dzieł pozostają organicznie związane z tajemnicą obecności Maryi w życiu Kościoła i Narodu.

Zatroszczył się o sfinalizowanie gruntownej renowacji - pierwszej po 300-tu latach - Jasnogórskiego Ołtarza Ojczyzny, połączonej z najnowocześniejszym zabezpieczeniem technicznym Cudownego Obrazu przed pożarem i ewentualną kradzieżą. Uroczystego poświęcenia odnowionego ołtarza dokonał ( 8 XII 1986 r). Prymas Kard. J.Glemp. Wtedy też wykonano w bazylice jasnogórskiej słynny utwór J. Kilara *Angelus* o inspiracji jasnogórskiej. Ojciec Przeor rozwinął teologiczne przesłanie Ołtarza Ojczyzny w ramach jasnogórskiego orędzia. Dzięki Jego staraniom, temu jedynemu ołtarzowi, został poświęcony pięknie wydany okazały album. (*Jasnogórski Ołtarz Ojczyzny*, wydany staraniem klasztoru jasnogórskiego, Warszawa 1989).

W Kaplicy Cudownego Obrazu zostały zbudowane nowe organy, (poświęcone 26 VIII 1989 r.) odpowiednie dla sanktuarium stającego się coraz bardziej międzynarodowym.

W Jasną Górę, Święte miejsce Polaków, poprzez zorganizowanie Kaplicy Pamięci Narodu im. O. Augustyna Kordeckiego, w sposób wymowny zostały wpisane w 1989 r. cierpienia i udreki pokoleń zmagających się o wolność. Umieszczono w niej prochy rodaków z obozów koncentracyjnych, łagrów, cmentarzy - Katynia, oraz ziemię z pól bitewnych świata. Nową bramą wjazdową do Sanktuarium upamiętnił III Pielgrzymkę Jana Pawła II.

W przestrzeni Jasnej Góry okazałą figurą Matki Bożej Jasnogórskiej na placu przed Domem Pielgrzyma utrwalono w 1988 roku Rok Maryjny i wspomnienie przez Ojca św. Sanktuarium Jasnogórskiego w encyklice *Redemptoris Mater*.

W następnym roku 1989 wzniesiono cokół piątej tajemnicy różańca. Zamknięty został cykl tajemnic radosnych, ale w poświęceniu jej (1990 r.) nie brał już bezpośrednio udziału Przeor odwołany do wieczności.

## Przeor ocalony dla dawania świadectwa

Ocalony w 1984 roku z wypadku samochodowego pod Sochaczewem własnymi uczynił słowa poety: *“Ocalałeś nie po to żeby żyć, Masz mało czasu. Trzeba dać świadectwo”* (Z. Herbert. Przesłanie Pana Cogito). Ocalenie w Jego zapiskach jawi się jako wydarzenie graniczne, powracał do tego faktu niejednokrotnie. Za znamienne uznać należy wpis dokonany w czasie rekonwalescencji, pod datą 25 XII 84: *“Myślę o wotum dziękczynnym za ocalenie życia. Jakże? Gdzie? Czuję, że w sercu noszone - to mało - całe życie ofiarowane na nowo, wypełnić czcią i apostołstwem maryjnym - to sprawiedliwe, ale ciężko! Myślę o symbolu i rzeczywistości. Symbol - wotum ofiarowane byłoby przynagleniem do bezustannego wypełniania wotum życiowego. Gdybym napisał jakąś książkę o Bagarodzicy, mógłbym ją zadedykować: “Ofiaruję Maryi Jasnogórskiej - jako wotum dziękczynne za ocalenie życia 13.11.84”* Dziwny to był wypadek samochodowy, wcześniej już ostrzegano O. Przeora, żeby nie wyjeżdżał z Jasnej Góry rano, gdy pielgrzymi gromadzą się na odłonięciu Cudownego Obrazu a dziedziniec klasztorny jest pusty.

W trudnym okresie zniewolenia po stanie wojennym z całą odwagą spełniał w imieniu Kościoła funkcję krytyczno-profetyczną wobec totalitarnego systemu. Przez to budził nadzieję i budował solidarność narodową. Mówił z całym przekonaniem, że siła - moc *“Solidarności”* nie leży w liczbie transparentów, ale w natężeniu treści ewangelicznych kształtujących sumienie jej członków. Żeby nie poszerzać wątku zmagania z wszechwładną wówczas administracją różnych szczebli i spotykających z jej strony O. Rufina represji wspomijmy jeden znamienne epizod. W 1987 roku podjęto próbę usunięcia Przeora Jasnogórskiego z Zespołu odpowiedzialnego za III Pielgrzymkę Jana Pawła II na Jasną Górę. Użyto tak przebiegłej argumentacji, że nawet niektóre czynniki Kościelne zdawały się być bliskie tej sugestii. O. Rufin z właściwą sobie finezją wykazał demagogię argumentacji i kolejny raz potwierdził eklezjalny sens swojej zdecydowanej postawy.

Ojciec Rufin w rozległym pisarstwie, ponad 120 rozpraw i artykułów, a także i w życiu potrafił być jednoznaczny. Fascynował wielu ludzi bogatą osobowością. Był najbardziej kochany przez świeckich, bowiem oszałamiał niezwykłym tempem życia, pomysłowością, wizjami. Spalając się w służbie tajemnicy obecności Maryi Jasnogórskiej w życiu Kościoła i Narodu, O. Rufin był darem bożym dla naszego Zakonu a poprzez Jasną Górę był darem Boga dla Kościoła i naszego Narodu.

Mając poczucie własnej wartości O. Przeor czuł ciężar służby Tajemnicy i nierzadko ujawniał świadomość, że wszystko jest łaską, gdyż tylko Pan potrafi czynić wielkie rzeczy.

Niewątpliwie Bóg czyni to przez ludzi oddanych Jego sprawom. Stopień tego oddania Przeora zdaje się ujawniać jego wyznanie:

*Jasna Góra*

*Noszę Cię ze sobą Miasto Boże*

*Wozę Cię do krajów odległych*



i do miejsce bliskich  
Biorę Cię na Świadka Bożych Mocy  
których doświadczam  
Jego zmiłowania  
i światła  
Biorę Cię do serca, do umysłu  
do trosk wielorakich.  
Widzę Cię na kartach lektur  
w słowach modlitwy  
i spisie łask Bożych.

Chciał żyć, chciał dawać z siebie jak najwięcej, choć czasami mówił też o odejściu. W Jego zapiskach znaleźć można m.in. słowa:

*“Zobacz Maryjo, nie boję się umierać wołając “Jezus!”*

*Widzę Jego Oblicze przed sobą. Nie znam strachu, nie boję się.*

*Myszę, że moja śmierć będzie ekspijacją (zadośćuczynieniem)”*

Odszedł cicho o brzasku dnia 30 IV 1990 r., po 139 dniach cierpienia, by spełniło się to o czym wiele razy mówił:

*“Wiatr gasi świece, ale rozpala pochodnie”.*